DZIEŃ WARSZAWY

WYDANIE ZMNIEJSZONE

Rok IV — W walczącej Warszawie, środa 27 września 1944 — Nr 1074

Churchill o Polsce

Na otwarciu parlamentu w odpowiedzi na interpelację pos. Browna, który zapytywał jaki jest stosunek rządu bryt. do powstania Polaków i co sprzymierzeni uczynili w sprawie pomocy dla W-wy, Churchill złożył oświadczenie tej treści: „Chętnie korzystam z okazji, aby złożyć hołd polskiej armi krajowej i ludności bohaterskiej W-wy, która po 5 latach bezmiernych ofiar terroru i nędzy zdobyła się na czyn zbrojny, aby w granicach swych możliwości przyczynić się do ogólnego zwycięstwa nad Niemcami". Następnie Churchill stwierdził, że rząd bryt. zawsze uważał, iż Anglia jest zadaleko położona od Polski, by mogła jej okazać skuteczną pomoc. To też rząd bryt. nie uważał się na siłach, by wziąść odpowiedzialność za wezwanie Polaków do powstania. Jednocześnie jednak okazywał on stale swą pomoc w osiągnięciu polsko-sow. koordynacji i współdziałania, a gdy tylko dowiedział się o wybuchu powstania, zwrócił się do rządu sow., wyrażając przeświadczenie, że armia sow. mimo braku polsko-ros. koordynacji okaże swą pomoc powstańcom. Armia sow. rozpoczęła operacje na płd. i wschód od Warszawy i w granicach swych możliwości okazuje swą pomoc. Co więcej koordynacja pomiędzy AK a dowództwem sow. została osiągnięta, a skuteczność sow. pomocy została z wdzięcznością potwierdzona przez prem. Polski i gen. Bora. Równocześnie lotnicy brytyjscy z baz włoskich mimo ogromnych trudności dostarczali W-wie broń i zaopatrzenie. W dniu 18 b. m. samoloty amerykańskie podjęły się niezwykle trudnego zadania dostarczenia W-wie większej ilości broni i środków sanitarnych, pochodzących przeważnie z zasobów brytyjskich. Mam nadzieję — zakończył Churchill — że na wyzwolenie W-wy będziemy czekać już nie długo.

Do słów Churchilla należy dodać doniesienia prasy londyńskiej, która podaje, że stanowisko Roosevelta i Churchilla w sprawie przyszłości Polski zawarte jest w odręcznym liście, skierowanym z Quebec do Papieża. List ten zawiózł do Rzymu metropolita Kanady.

O żywność dla wszystkich

Przy ul. Kruczej 9 utworzono urzędowy punkt wymiany artykułów żywnościowych i innych. Osoby, chcące uzyskać jęczmień, mogą się zgłaszać do kolumn transportowych, gdzie wzamian za przenoszenie ziarna otrzymują pewną jego część. Czynniki miarodajne robią starania o uzyskanie dla ludności większych zrzutów środków żywnościowych.

— Niemcy prowadzą nieustanne ataki na polską część Mokotowa, sytuacja ciężka.

— Moskwa podaje, że dnia 13 b. m. 282 samoloty sowieckie zrzuciły dla W-wy 300 ton żywności i broni.

Nad Wisłą, Mozą i Rubikonem

Wszystkie radiostacje i wszelkie komunikaty operacyjne nadal nic nie wspominają o bitwie o Warszawę. Tym nie mniej monopol na to milczenie zaczyna ustawać. Położył mu kres prem. Churchill, który przemawiając na otwarciu Izby Gmin na temat losów Warszawy, oświadczył w zakończeniu: „mam nadzieję, że na wyzwolenie Warszawy będziemy czekać już niedługo" (tekst mowy Churchilla podajemy w innym miejscu jako dzisiejszy artykuł wstępny). Nie jeden powie, że słowa Churchilla są niczym innym jak tylko zwykłym ogólnikiem. Popełnia on jednak błąd, nie wie bowiem o tym, że język parlamentu angielskiego ma specyficzne brzmienie i że nie mówi się tam niczego, coby się rychło nie okazało rzeczywistością.

Słowa Churchilla warto zestawić z komunikatem radiostacji Lublin, która wczoraj o godz. 7.30 wieczór stwierdziła „Choć sowieckie biuro informacyjne nie podaje od dłuższego czasu żadnych wiadomości o działaniach wojennych na odcinku warszawskim, to jenak jest powszechnie wiadomem, że wokół Warszawy toczy się wielka i decydująca bitwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że ze względu na doniosłość tych operacyi oraz z uwagi na wielkie siły zaangażowane po obu stronach oraz z racji uporczywej obrony, stosowanej przez Niemców, działania te nie mogły być dokonane za jednym zamachem„.

Według doniesień PAT-a w Radomskim Rosjanie rozbudowali trzy przyczółki, wysunięte dość daleko na zachód.

Pierwszy z nich ciągnie się od Wisły wzdłuż Radomki, przez miejscowości Bobrowniki, Dąbrowa Miejska, Lipska wola, Cecylówka, wzdłuż toru do Warki i Pilicą do Wisły; zewnętrzną granicę drugiego przyczółka stanowią miejscowości — Janowce, Góra Puławska, Kochanów, Łągiew, Andrzejów, Gniazdków; trzeci przyczółek biegnie przez Baranów, Iwaniska, Jurków, Studzianki, Lipnik, Wieloszów, Dwikozy, Dylianki.

Niemcy w oparciu o Pilicę, wzgórze Małkowskie i Nidę organizują linię oporu, którą charakteryzują silne umocnienia polowe.

Bardziej na południu armia sowiecka jest zgrupowana na linji: Mielec, Dębica, Wiśniowo, i Buszow.

Bitwa w Holandii trwa nadal, a szala zwycięstwa przechyla się coraz wyraźniej na stronę sprzymierzonych. Wojska spadochronowe otrzymują regularnie posiłki zarówno lądem jak i z powietrza, co jest wysoce ułatwione dzięki opanowaniu wielkiego lotniska, położonego na terenie holenderskiego korytarza. Na lotnisku tym nieustannie lądują eskadry samolotów transportowych z posiłkami i zaopatrzeniem. Na prawym skrzydle frontu holenderskiego Brytyjczycy i Belgowie zawładnęli rzeką Mozą na szerokim froncie i przekroczyii w rejonie Graeningen granicę Niemiec. Przy ujściu Skaldy zanotowano dalsze postępy Polaków i Kanadyjczyków. Na pozostałych odcinkach Niemcy ponawiają bezskuteczne swe kontrataki.

Nad kanałem uderzenia wojsk kanadyjskich zmusiły Niemców do wycofania się do śródmieścia Calais. Port ten jest przedmiotem stałych ataków lotniczych i ostatniej nocy zrzucono nań 3500 ton bomb. Tysiąc bombowców alianckich w osłonie 500 myśliwców atakowało Niemcy zachodnie, a między innemi Mannheim, Hamm i Osnabrück. Dowództwo sprzymierzone ujawniło, że od początku inwazji Niemcy stracili 800.000 ludzi, z czego 544.000 znalazło się w niewoli.

Na froncie włoskim przerwano niemieckie linie obronne w rejonie Rimini i zepchnięto do tyłu 1-szą niemiecką dywizję spadochronową. Historyczna rzeka Rubikon została sforsowana i po drugiej stronie utworzone zostały przyczółki. 5-ta armia posuwa się na Bolonię i Niemcy chcąc przeszkodzić w tym marszu ściągnęli na nizinę lombardzką 3 nowe dywizje.

W Estonii i na Łotwie stanowiska niemieckie padają jedne po drugich. W podwójnym uderzeniu na Rygę ze wschodu i wzdłuż zatoki ryskiej zajęto 300 miejscowości, z których pewne znajdują się o 60 km. od okrążonego miasta. Budapeszt ogłasza, że armia rosyjska dotarła do krawędzi wielkiej równiny węgierskiej. W południowej Polsce Rosjanie zbliżają się do Czechosłowacji na 80-kilometrowym froncie i po zajęciu miejscowości Turka są bliscy sforsowania Karpat.

Z Rady Jedności Narodowej

Rada Jedności Narodowej odbyła ostatnio szereg posiedzeń, na których ustalono ważniejsze postulaty propagandowe w dziedzinie utrzymania ducha oporu i wytrwania w akcji powstańczej. Podkreślono szkodliwość podstępnych i wrogich dla powstania i jego kierownictwa oskarżeń, szerzonych przez pewne grupki dywersyjne pod adresem rządu w Londynie i jego przedstawicieli w Kraju; czynniki te nie szczędzą też przed tą rozkładową robotą oddziałów walczących. Na te fakty R. J. N. zwróciła baczną uwagę i postanowiła drogą propagandy pisemnej i ustnej energicznie reagować na te przejawy.

Ze świata

— Lord Cramborn oświadczył w Izbie Gmin, że sprawa okupacji Niemiec jest przedmiotem narad 3-ch mocarstw, jednakże Anglia jest zdania, że mniejsze państwa, które cały czas walczyły z Niemcami, winny wziąść udział w okupacji Rzeszy. Narody zjednoczone nie mogą dopuścić, aby światu raz jescze zagroziła agresja niemiecka i dlatego nic połowicznego nie może ich zadowolnić w dziele uniemożliwienia Niemcom zamiarów odwetowych.

— Amerykanie bombardowali japońskie objekty wojskowe w Mandżurii.

— Bułgaria zerwała stosunki z Węgrami.